

Protokół przesłuchania świadka

Strona 49 z 419

6) gajowy z Krynicy nieznanego mi imienia i nazwiska, zakuty w kajdany, za aresztowany nie wiem.

7) nieznanym mi z nazwiska kapitan W.P. z Krakowa, za co był aresztowany nie wiem.

Oprócz wyżej wymienionych siedziałem w celi jeszcze kilkadziesiąt osób, z których się nie znam. Oprócz wymienionych siedmiu osób było w celi 39. Oprócz wyżej wymienionych siedmiu, reszta siedziała przeważnie za przekroczenie granicy. Wśród ogółnej liczby 39 osób, było parę przewodników. O ile wiem to wszyscy moi towarzysze zostali rozstrzelani i pogrzebani w Krzesławicach. Na rozstrzelanie było skazanych 134 osoby, między nimi i ja, z liczby tej uciekłem 6 osób. W liczbie 134 osób było 6 kobiet, które tak samo jak i reszta zostały rozstrzelane. Za co była aresztowana większość moich towarzyszy w celi nie mogę powiedzieć, dlatego, że wobec wielkiej liczby donosicieli wśród więźniów, aresztowani kryli się ze swoimi sprawami wobec współtowarzyszy. Ja uciekłem z więzienia o godzinie 4 min. 30 rano, w dniu 2 lipca 1940 r., wraz z innymi uciekli 1) Aleksander Bugajski, 2) innych kolegów nazwisk nie pamiętam. Ucieczka odbyła się w sposób następujący. Poprzedniego przed ucieczką wieczorem wygłasił kraty w oknie. Otwór był wielkości głowy ludzkiej. Wydestaliliśmy się na zewnątrz przy pomocy innych więźniów, którzy przepychali nasze tułowia. W ten sposób udało się uciec 6 osobom, do dalszych osób próbujących uciec stała się. Okno znajdowało się na wysokim I piętrze. Po upadku na podwórze więziennym, każdy z więźniów rzucił się w swoją stronę i po przesadzeniu 2 parkanów każdy wydestał się na ulicę, gdzie dalej każdy uciekał w innym kierunku. Co do nazwisk i obecnego pobytu towarzyszy ucieczki nie mogę powiedzieć, co do Bugajskiego tylko, że ile wiem nie żyje on, gdyż po roku został ponownie schwytany i gdzieś w obozach koncentracyjnych w Niemczech życie zakończył. Co do nazwisk osób rozstrzelanych na terenie w Krzesławicach, to nie mogę powiedzieć. W każdym razie znajdują się tam 128 osób z którymi siedziałem w więzieniu. Osoby rozstrzelane w Krzesławicach, przeważnie były skazane na śmierć za udział w przekroczeniu granicy na Węgry, lub za pomoc w przekraczaniu granicy. Po ucieczce z więzienia na ul. Montelupich, bezpośrednio po ucieczce na Węgry, drogą przez Zakopane. Ponieważ bałem się ponownego aresztowania, więc u nikogo nie byłem i wysłałem tylko o ucieczce zagranicę. Redzina Bugajskich, lub też ich znajomi mogą mieć spisy pomordowanych w Krzesławicach, gdyż Bugajski wyrzucał przez okno grypsy z nazwiskami, które podawała codziennie jego narzeczona.

Tak oznakałem i po odczytaniu podpisałem

Handwritten signature

Stosowno, rubryka "y"
zapisano, że

Główny Obozowy Śledczy

Białostocki
i Archiwum